

ANNA DĄBROWSKA
ORCID: 0000-0003-3389-4111
Uniwersytet Wrocławski

Świadomość językowa słuchaczy Radia Wrocław

Świadomość językowa

Świadomość językowa Polaków jest problemem, któremu poświęcają uwagę językoznawcy zajmujący się kulturą języka, odpowiadający na wiele zgłaszanych przez różne osoby wątpliwości językowych, często proszeni o jednoznaczne rozstrzygnięcia poprawnościowe. Treść tych pytań pokazuje (oczywiście pośrednio lub też bezpośrednio) te zagadnienia językowe, które stanowią trudność dla użytkowników języka lub budzą wątpliwości.

Jedna z pierwszych definicji świadomości językowej na gruncie polskim umieszcza ją w obrębie świadomości społecznej i określa jako „całość żywotnych w społeczeństwie — lub jakiejś grupie społecznej — sądów i wyobrażeń związanych z językiem w ogóle” (Bartol-Jarosińska 1986: 27). Takie lub podobne sformułowanie pojawia się w wielu późniejszych opracowaniach. Andrzej Markowski opisuje świadomość językową jako „ogół sądów o języku i poglądów na język charakterystycznych dla jakiejś osoby lub grupy społecznej”. Sądy te mogą być intuicyjne, mogą też być podbudowane wiedzą o języku. Są względnie trwałe i oddziałują na zachowania językowe jednostki lub grupy (Markowski 2005: 1680). Głównym składnikiem świadomości językowej jest postawa wobec języka; zakresy obu tych pojęć („świadomość językowa” i „postawa wobec języka”) są nieostre i zachodzą na siebie. Postawy wobec języka mogą być zróżnicowane: puryzm językowy, konserwatyzm, perfekcjonizm, logizowanie, liberalizm, indyferentyzm, abnegacja, postawa naturalna (Markowski 2005: 1648).

Alicja Nowakowska określa świadomość językową jako „zdolność zdawania sobie sprawy z tego, jakim językiem się posługujemy, jakich środków językowych używamy, konstruując teksty mówione i pisane, zdolność uświadomienia sobie również i tego, że dokonywany przez nas wybór jednej z możliwych form nie zawsze musi być wyborem właściwym” (Nowakowska 1999: 86).

Władysław Miodunka w artykule na temat świadomości językowej omawia różne jej definicje, wychodząc od pięciu typów definicji podanych przez Krzysztofa Maćkowiaka¹, i przytacza definicję sformułowaną przez tego autora: jest to „zdolność ludzi do gromadzenia i analizowania wiedzy, sądów oraz poglądów o charakterze lingwistycznym, za pomocą których regulujemy proces komunikacji werbalnej” (cyt. za: Miodunka 2017: 8). Istotne jest zwrócenie uwagi na aspekt komunikacyjny, o którym nie wspomniano we wcześniejszych definicjach.

W bardzo ciekawym artykule na temat zadań współczesnej normatywistyki Ewa Kołodziejek stwierdza, że większość społeczeństwa nie kłopotuje się problemami związanymi z poprawnością językową, co autorka kwituje stwierdzeniem, że „nie mają oni żadnej świadomości językowej” (Kołodziejek 2007: 3). Opinii poprawnościowych oczekuje niewielka część społeczeństwa, domagając się jednoznacznych rozstrzygnięć, zwykle nieodczuwająca potrzeby podawania szerszego tła danego zjawiska językowego. Główną powinnością językoznawców jest więc edukowanie społeczeństwa (Kołodziejek 2007). Autorka ma bez wątpienia rację, jednak trudno się zgodzić z (nieco przesadną) opinią, że część społeczeństwa nie ma żadnej świadomości językowej. Zakładam, że każdy posługujący się językiem ma jakąś świadomość językową, jednak jej poziom jest zdecydowanie zróżnicowany; czasem różnice są tak duże, że wręcz nieporównywalne.

Korzystając z wypracowanych przez wcześniejszych badaczy definicji świadomości językowej, można wypunktować jej najważniejsze cechy. Są to:

- względnie trwała postawa wobec języka;
- potoczna, intuicyjna (rzadko wyraźna) wiedza o języku;
- znajomość norm językowych (najczęściej niepełna, wynikająca z osłuchania, nie zaś z odczytania);
- kompetencja komunikacyjna (skuteczny przekaz informacji).

Jest to szerokie określenie świadomości językowej, obejmujące podejście potoczne, normatywne oraz oparte na założeniach lingwistyki antropologicznej.

Jak już wcześniej wspomniano, nie wszystkich użytkowników języka charakteryzuje pełna świadomość językowa, czyli wszystkie wymienione elementy. Dla wielu osób najistotniejsze pozostaje przekazanie informacji, nie zawsze idące w parze z postawą etyczną. Podobnie forma przekazu może (znacząco) odbiegać od normy językowej. Większość rodzimych użytkowników języka polskiego ma zatem raczej niepełną świadomość językową. Świadomość językowa danej osoby czy grupy osób wiąże się refleksją na temat używanych wyrazów i sformułowań, zasad kolokacji, wymagań stylistycznych tekstów, a także poprawności gramatycznej czy składniowej. Zastanawianie się nad właściwym doбором wyrazów wymaga dużej wiedzy intuicyjnej (jasnej) użytkownika, wynikającej najczęściej z doświadczenia — z przeczytanych oraz wygłoszonych czy napisanych tekstów

¹ K. Maćkowiak, *U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)*, Poznań 2011.

— rzadziej natomiast z wiedzy wyniesionej ze szkoły. Wydaje się, że przeciętny użytkownik języka polskiego czerpie wiedzę przede wszystkim z uzusu (z tego, co słyszy i ewentualnie czyta), mniej natomiast ze specjalistycznych opracowań językoznawczych czy słowników. Takie podejście jest zrozumiałe, wymaga bowiem mniejszego wysiłku intelektualnego i mniej czasu na poszukiwania (nie wszystko można znaleźć w internecie). Pierwsze przyzwyczajenia leksykalne czy stylistyczne wynoszone są ze środowiska rodzinnego — zwykle bardzo dobrze się pamięta, jakich określeń i konstrukcji językowych używali dziadkowie czy rodzice i one właśnie są najlepsze, bo „tak się przecież mówi”. Świadomość synonimii i dużej różnorodności konstrukcji językowych, jeśli się pojawia, to zwykle dużo później.

Już samo zastanawianie się nad użyciem czy znaczeniem środków językowych jest zjawiskiem pozytywnym: pokazuje bowiem, że dla danej osoby język jest nie tylko ważnym narzędziem komunikacji, lecz także pewną wartością, o którą należy dbać.

Badania świadomości językowej prowadzone we Wrocławiu

Językoznawcy zajmujący się poradnictwem językowym co jakiś czas analizują pytania do nich kierowane, porządkując je tematycznie, by określić, co jest dla pytających najważniejsze, ponadto co jest powtarzalne. Analizy pytań kierowanych do telefonicznych poradni językowych z końca XX wieku pokazują, że osoby je stawiające to przede wszystkim urzędnicy, redaktorzy, emeryci, uczniowie lub ich rodzice, rzadziej nauczyciele. Taki skład społeczny był charakterystyczny dla poradnictwa przedinternetowego, kiedy funkcjonowały tylko telefoniczne poradnie językowe (Dąbrowska 1990: 77). W późniejszym okresie, w którym zaczęto wykorzystywać do poradnictwa językowego internet, widać, że poradnie internetowe skłaniają do stawiania pytań osoby z wyższym wykształceniem oraz pracujące nad/z tekstami. Są to tłumacze, korektorzy, nauczyciele, studenci, doktoranci oraz profesorowie (Poprawa 1999: 113).

Anna Dąbrowska przeanalizowała pytania kierowane do telefonicznej poradni językowej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1973–1983; pytań tych było prawie 8,5 tysiąca, co daje średnią około 790 pytań na rok (Dąbrowska 1990)². Cytowane opracowanie Marcina Poprawy dotyczące internetowych poradni pochodzące z roku 1999 nie podaje ogólnej liczby pytań, lecz omawia 600 losowo wybranych próśb kierowanych do trzech wybranych poradni. W opracowaniu tym autor zajmuje się przede wszystkim charakterystyką porady jako gatunku, mniej uwagi poświęcając analizie treści pytań (Poprawa 1999: 106).

² Należy zauważyć, że 40% pytań nie było związanych z poradnictwem językowym.

Materiał i metoda

By zorientować się, jakie problemy językowe nurtują mówiących po polsku, należy albo przeprowadzić badania ankietowe (co jest rzadkie, por. Bartol-Jarosińska 1986; Rada Języka Polskiego 2005), albo przeanalizować pytania kierowane do szeroko traktowanych (telefonicznych, internetowych) poradni językowych (por. Dąbrowska 1978, 1990; Nowakowska 1999; Poprawa 1999). W tym tekście korzystam z drugiej metody: opieram się na analizie pytań i problemów kierowanych przez słuchaczy Radia Wrocław do uczestników programu *Język polski*. Taką nazwę nosiła godzinna audycja nadawana co tydzień od października 2015 do stycznia 2016 roku. Przekształciła się ona w nadawane w takim samym systemie audycje dwudziestominutowe. Następnie nazwę zmieniono na *Na końcu języka*; ten ostatni program emitowany jest obecnie od poniedziałku do piątku jako trwająca około trzech minut rozmowa. Pytania kierowane do Radia Wrocław są zadawane mailowo; do mnie trafiają bez informacji, kto je zadał. Zapytania słuchaczy gromadzi i przekazuje redaktor Marek Waligóra. On też prowadzi ze mną rozmowy nadawane później w programie *Na końcu języka*. Kierowane do nas pytania archiwizuję i z tego archiwum pochodzą przedstawione zagadnienia.

Programy radiowe poświęcone językowi polskiemu mają charakter informacyjno-edukacyjny: przekazują w sposób popularny specjalistyczne wiadomości dotyczące języka polskiego, które mogą być dla słuchaczy przypomnieniem, a czasem informacją całkowicie nową. Omawianie prawidłowych form gramatycznych czy znaczenia wyrazów pełni funkcję edukacyjną. Audycje te realizują elementy polityki językowej. Publiczne radio, zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji, ma oferować słuchaczom między innymi zróżnicowane programy dotyczące kultury i edukacji³. W ustawie zapisano, że do zadań publicznej radiofonii i telewizji należy „rozpowszechnianie wiedzy o języku polskim”⁴. Cykliczne audycje *Na końcu języka* realizowane przez Radio Wrocław wypełniają więc część jego misji publicznej. Nie wszystkie wypowiedzi dotyczące języka polskiego w tych audycjach radiowych dotyczą poprawności danej formy językowej. Zdarzają się również krótkie teksty poświęcone w całości wybranym gatunkom, na przykład kolędom i pastorałkom, instytucjom zajmującym się językiem polskim, na przykład Radzie Języka Polskiego, czy też Międzynarodowemu Dniu Języka Ojczystego. Formuła wykracza więc poza samo poradnictwo językowe.

W tym opracowaniu nie przedstawiam wyników badań ilościowych, lecz wyodrębniam typy pytań, grupując je w zależności od tego, do którego z podsystemów języka się odnoszą.

Słuchacze zwracający się z pytaniami dotyczącymi języka polskiego do Radia Wrocław na pewno nie są wobec zjawisk współczesnej polszczyzny obojętni.

³ Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji (Dz.U. z 1993 r. Nr 3, poz. 34; Dz.U. z 2017 r. poz. 1414 z dnia 24.07.2017).

⁴ Rozdział 4, art. 21, ust. 8.

Czasem pytają o poprawność konkretnego sformułowania (na przykład *Czy prawnik jest sformułowanie najlepszy przyjaciel?*), czasem zaś zależy im na rozstrzygnięciu, która postać wyrazu jest zalecana czy też „lepsza” (na przykład lepiej mówić *durszlak* czy *druszlak?*), raczej nie są purystami językowymi, aczkolwiek wiele nowych zapożyczeń nie jest przez nich akceptowanych bez zastrzeżeń, podobnie jak i rodzimych neologizmów (*coś się zadziało, ktoś idzie uspać dziecko*, zamiast *usypiać/uśpić*). Traktują więc język polski jako element kultury, o który należy dbać i wobec którego nie powinno się być obojętnym, ponieważ stanowi wartość samą w sobie.

Podział zagadnień został oparty na podstawowym oddzieleniu zjawisk językowych od pozajęzykowych. Do tych ostatnich zalicza się ortografię i interpunkcję oraz pragmatykę.

Zjawiska wewnątrzjęzykowe to problemy dotyczące podsystemów językowych: fonologiczno-fonetycznego, morfologicznego, składniowego oraz semantycznego.

A. Zjawiska wewnątrzjęzykowe

1. Problematyka fonologiczno-fonetyczna

Pytania dotyczące zagadnień fonetyczno-fonologicznych (a także akcentu) pojawiają się stosunkowo rzadko. Słuchaczom chodzi na przykład o wymowę tak zwanych samogłosek nosowych w śródgłosie — *somsiad* — czy w wygłosie: *biorem, chcom, papom, gazetom*. Pytają o akcent w wyrazach pochodzenia obcego: *matematyka, narkotyki* lub rodzimych syntagm skonwencjonalizowanych: *trzy po trzy, co nieco*. Częste wątpliwości budzi też akcent w słowie *nauka* oraz wymowa wyrazów zawierających geminaty spółgłoskowe: *Traugutta, Westerplatte*.

2. Zjawiska morfologiczne

Morfologia jest bardzo obszernym działem gramatyki, nic więc dziwnego, że wiele zagadnień stwarzających problemy użytkownikom języka polskiego dotyczy właśnie tego podsystemu językowego.

2.1. Fleksja rzeczownika

Rodzaj gramatyczny z rzadka jest przedmiotem zainteresowania słuchaczy wrocławskiego radia. Pytania dotyczące tego zagadnienia są dość przewidywalne i raczej monotonne: odnoszą się do poszczególnych wyrazów, na przykład *pomarańcz/pomarańcza, perfum/perfuma/perfумы, rozeń/rożno*. Czy należy mówić *batut* czy *batuta, kontrol* czy *kontrola*?

Odmiana niektórych rzeczowników stwarza użytkownikom języka trudności, co nie dziwi, ponieważ fleksja przechowuje czasem formy reliktowe, bywa też wariantywna. Pytania dotyczą albo całego paradygmatu danego słowa, na

przykład odmiany rzeczownika *Wielkanoc* czy *kisiel*, albo końcówek wybranych przypadków: dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników rodzajów męskich (*wolt* — *woltów*, *gramów*, *materacy* — *materaców*), dopełniacza liczby mnogiej (*tych rond*, *łóż* czy *łóży?*), celownika liczby pojedynczej rzeczowników rodzajów męskich (*osłu* — *osłowi*; *kotu* — *kotowi*; *dniu* — *dniowi*). Zadano też pytanie, czy w narzędniku liczby mnogiej używa się formy *liśćmi* czy *liściami*? Jaka forma jest poprawna — tego *garniturę* czy *garniturę*? Czy istnieje liczba pojedyncza określenia greckiej bogini zemsty — *erynia*?

Wyrazy mające w języku polskim warianty prowokują w sposób oczywisty do pytań o rozstrzygnięcie, na przykład Dziecko idzie z *tatem* czy z *tatą*? Pojawiają się też pytania o odmianę konkretnych rzeczowników, przede wszystkim zapożyczonych — *body*, *centrum*, *kakao*.

2.2. Niepokój użytkowników budzi odmiana nazw własnych, przede wszystkim formy przypadków rzadko używanych — *Wrocławowi*, lub nazw rzadko spotykanych, na przykład *Mokronosa* — *Mokronosu*. Dlaczego mówi się *Sudetów*, ale *Karpat*? Czy ma rację Jacek Saryusz-Wolski, uważając, że pierwszy człon jego nazwiska nie odmienia się?

2.3. Fleksja czasowników prowokuje do zadawania pytań w odniesieniu do form używanych sporadycznie czy wręcz bardzo rzadko, na przykład koniugacji czasownika *wszczynać* (w związku z nagłośnioną przez media wypowiedzią jednego z adwokatów). Zainteresowanie budzi również postać bezokoliczników: *wymyślić* — *wymyśleć*, *pośliznąć* — *poślizgnąć*, *biec* — *biegnąć*, *kupywać*. Słuchacze zwracają też uwagę na zmiany dokonujące się w systemie, ale jeszcze nieakceptowane przez normę językową: *umieją* — *umią*, *łżą* czy *łgają*? Niejasna jest forma czasu przeszłego czasownika *trząść* — *trząłem się* czy też może *trząśłem się*?

3. Zaimki

Problemy poprawnościowe sprawiają dokonujące się wyrównania analogiczne w odmianie zaimków, na przykład forma zaimka wskazującego rodzaju nijakiego *to* w mianowniku liczby pojedynczej: *te dziecko* — *to dziecko*, *te auto* — *to auto*. Lepiej powiedzieć *mówię ci* czy *mówię tobie*?

4. Liczebniki

Jest zrozumiałe, że do zadawania pytań prowokuje morfologia liczebników. Charakterystyczne, że pytający nie zastanawiają się nad potrzebą odmiany liczebników w związku z rekcją przyimków (na przykład *około pięć/pięciu stopni*), czyli nad dokonującym się ich unieruchomieniem fleksyjnym. Zadawane pytania dotyczą natomiast tego, czy mówi się *obaj*, czy *obydwaj panowie*. Ktoś był *kilka-krotnie* czy *kilkukrotnie* karany? Problematiczna jest też kwestia użycia liczebników zbiorowych — czy mówić *troje widel*, czy *trzy pary widel*?

5. Słowotwórstwo

Nie ma zbyt wielu pytań związanych z zagadnieniami tworzenia nowych wyrazów. Dotyczą one czasowników (*tarkować*), rzeczowników będących nazwami mieszkańców (*Dolnoślązak*, *noworudzianin*, czy jest forma *szklarskoporębianin*), nazw miejsc, jak na przykład nieuzasadniona funkcjonalnie, a więc błędna *pizzer-nia*. Częste pojawianie się w środkach masowego przekazu w latach 2018–2019 wyrazów *sędzia* czy *sędzina* spowodowało pytania o poprawność formy żeńskiej.

6. Składnia

W tej dziedzinie nie ma zaskakujących pytań. Zadawane odnoszą się do rekcji czasowników zmieniających tradycyjny rząd, na przykład *używać*, *potrzebować* (*coś* czy *czegoś*) z dopełniaczowej na biernikową.

Jeden ze słuchaczy zadał pytanie, czy powinno się mówić *kuzynka Andrzeja*, czy *kuzynka od Andrzeja*? Można przypuszczać, że niepewność ta wynikała z analitycznych konstrukcji pojawiających się przede wszystkim w nieudolnie tłumaczonych reklamach.

Stosunkowo nowa konstrukcja, będąca kontaminacją fraz *oczekiwać czegoś* i *czekać na coś*, skłania do zadania pytania: *oczekiwać czegoś* czy *na coś*?

7. Znaczenie wyrazów oraz ich nacechowanie stylistyczne

Bardzo wiele pytań dotyczy znaczenia poszczególnych wyrazów, zwłaszcza pochodzenia obcego, homonimii wynikającej z jednakowego brzmienia wyrazów już funkcjonujących w języku i świeżych zapożyczeń, na przykład *kontent* ‘zadowolony’ oraz *kontent* ‘zawartość’, będących nowym zapożyczeniem z języka angielskiego, czy *destynacja* w znaczeniu ‘cel podróży’. Słuchacze pytają, czy dzisiejsze *tabloid* to dawny *brukowiec* oraz czy poprawne jest używanie czasownika *forwardować* ‘przekazywać dalej’, na przykład w wypadku maili.

Częste użycie wyrazu *market* spowodowało do zadania pytania o to, czy to „już jest synonim *sklepu*”. Charakterystyczne jest stawianie pytań o znaczenie starych zapożyczeń, na przykład co oznacza słowo *pretensjonalny*, a co *absztyfikant*? Co to jest *vademecum*, a co znaczy *ignorant*.

Druga grupa pytań dotyczy wyrazów rodzimych, jednak nie tak często spotykanych, jak na przykład *spolegliwy*.

Zróźnicowanie regionalne polszczyzny pojawia się w odniesieniu do znanych chyba wszystkim wyrażen *wyjść na dwór* — *wyjść na pole*, czasowników *oglądnać* czy *obejrzeć*. Podobnie potrzebę rozstrzygnięcia budzi wariantywność rodzajowa rzeczownika (ten) *przerębel* czy (ta) *przerębla*. Trudno powiedzieć, czy któreś z tych form są uznawane przez pytającego za „lepsze”, czy też tylko chodzi o potwierdzenie, że są to wyrażenia regionalne.

Słuchacze mają czasem problem ze stosownym użyciem potoczizmów, na przykład *nara* czy *se* (*wziąć se*). Zastanawiają się też, czy wyraz *nachalny* może

pojawiać się w starannej polszczyźnie. Jedno z pytań dotyczyło wypowiedzi samorządowca, który na oficjalnym spotkaniu stwierdził, że *opozycja jest do d...*, w związku z czym słuchacz zapytał, czy można się tak wypowiadać. Inna osoba była z kolei zainteresowana tym, czy w oficjalnej polszczyźnie można użyć wyrazu *kasa* i czy *facet* to słowo potoczne.

Do problemów pragmatyngwistycznych zaliczam ocenę estetyczną sformułowań (*PIT-olenie, stary koń* ‘o dawnym koledze’, *żeśmy zrobili vs. że zrobiliśmy*), status i ocenę wulgaryzmów (*takiego wała, zrobić kogoś w konia*). Problem estetyki wypowiedzi pojawia się jednak rzadko w pytaniach słuchaczy. Można by z tego wyciągnąć wniosek, że zagadnienia dotyczące piękna tekstu znajdują się na marginesie zainteresowań współczesnym językiem polskim. Użytkownicy języka nie są na nie uwrażliwieni.

B. Zjawiska zewnątrzjęzykowe

Zjawiska zewnątrzjęzykowe to przede wszystkim zagadnienia ortograficzne, głównie odnoszące się do pisowni zapożyczeń (*plastyk — plastik, pęseta — pin-ceta, piżama — pidżama, standart — standard, igelit — igielit*), pisowni wybranych końcówek przypadkowych (*szyi — szyji*). Problemem jest też oczywiście łączna i rozdzielna pisownia cząstek morfologicznych, na przykład *by*. Niektórzy słuchacze zastanawiają się nad potrzebą pisowni dużą i małą literą rzeczowników niebędących nazwami własnymi, na przykład tytułów audycji *Wieczór z Kulturą* czy *Wieczór z kulturą*? Jak się pisze *ekspres — expres, express, ekspress*?

Niewiele pytań związanych jest z interpunkcją, na przykład kiedy w tekście stawia się średnik, czy przed spójnikiem *i* można postawić przecinek, a jeśli tak, to kiedy? Kiedy po skrótach *dr, plk, mgr* stawia się kropkę?

Rzadko pojawiają się zagadnienia ogólniejszej natury, niezwiązane z konkretnymi przykładami użycia języka, jak na przykład pytanie o to, czy są takie słowa w polszczyźnie, których nie można zastąpić innymi. Takie wyrazy istnieją, są to na przykład liczebniki czy przyimki, częściowo spójniki. Niektóre pytania są ciekawe również z tego powodu, że każą zastanowić się nad zagadnieniami, o których się wcześniej nie myślało. Przykładem może być fraza *Lepszy rydz niż nic*, w której rzeczownik *rydz* nie jest nazwą grzyba, lecz rośliny oleistej spokrewnionej z rzepakiem, a nazywanej lnianką, rydzem, rydzykiem, ryżykiem lub lnicznikiem siewnym. Kiedyś roślina ta była powszechniejsza, ale została wyparta przez wydajniejszy rzepak. Powiedzenie *Lepszy rydz niż nic* oznaczało, że skoro w ubogim domu nie ma omasty z tłuszczu zwierzęcego, to lepiej mieć olej rydzowy niż nic. Po raz kolejny widać, że dawne nazwy i elementy zwyczajów przetrwały w utrwalonych frazach, o czym można się dowiedzieć dopiero po sięgnięciu do odpowiednich źródeł.

Podsumowanie

Nie jest łatwo odpowiedzieć na pytanie, jakie są powody wątpliwości językowych osób zwracających się z pytaniami dotyczącymi polszczyzny. Najlepiej byłoby zapytać je o to wprost, jednak nie było takiej możliwości. Można jednak pokusić się o zestawienie przypuszczalnych powodów, którymi mogły być:

— ciekawość, dążenie do zdobycia wiarygodnego rozstrzygnięcia lub informacji na temat danej formy gramatycznej, wyrażenia lub znaczenia wyrazu czy też jego etymologii;

— chęć poprawnego wypowiedzania się;

— brak dostępu do słowników w formie tradycyjnej albo brak chęci (lub umiejętności) do poszukiwań internetowych. Na wiele pytań można stosunkowo łatwo znaleźć odpowiedź na różnych stronach internetowych (na przykład poradni językowej PWN) lub w słownikach mających formę elektroniczną (na przykład WSJP);

— zagubienie w (subiektywnie przez kogoś odczuwanym) gąszczu form językowych, z których należy wybrać tę akceptowaną przez normę językową;

— niepewność wobec własnej kompetencji językowej i komunikacyjnej;

— przyzwyczajenie i przywiązanie do pewnych wyrazów czy sformułowań wniezionych z domu rodzinnego, poddanych weryfikacji podczas kontaktów z coraz szerszymi kręgami innych użytkowników języka (środowisko szkolne, uczelniane, koleżanki i koledzy w pracy, kręgi towarzyskie);

— uczestnictwo w bardzo intensywnym współcześnie strumieniu informacji docierających różnymi kanałami (radio, telewizja, internet, reklamy i billboardy, ulotki, banery itp.);

— wynikająca z tych przyczyn refleksja nad zasłyszonymi i/lub przeczytanymi sformułowaniami, która staje się bodźcem i mobilizuje do działania — w tym konkretnym przypadku do skierowania pytania do wrocławskiej rozgłośni radiowej.

Słuchacze Radia Wrocław zwracają uwagę na zjawiska zachodzące obecnie w języku (*in statu nascendi*), co świadczy o ich wrażliwości językowej i zmyśle obserwacyjnym. Osoby te niechętnie korzystają ze słowników, w których mogą znaleźć odpowiedzi na część pytań kierowanych do Radia Wrocław. Być może pewną rolę odgrywa w takich wypadkach chęć jednostkowego potraktowania i usłyszenia odpowiedzi niejako „tylko dla siebie”.

Zauważa się, że słuchacze czasem pytają o to samo, czego dotyczyły pytania dwa lub trzy lata temu (na przykład koniugacja czasownika *wszczynać*, czy poprawny jest mianownik *tato* czy *tata*). Dotyczy to zwykle form rzadko używanych i w związku z tym budzących wątpliwości — jak wspomniany czasownik. Trudno się więc dziwić, że kiedy ktoś usłyszy lub przeczyta poprawnie odmienioną formę (na przykład *wszcznę*), dąży do sprawdzenia, czy jest ona prawidłowa. A jest to przejaw działania świadomości językowej.

Bibliografia

- Bartol-Jarosińska D. (1986), *Świadomość językowa robotników warszawskich*, Warszawa.
- Dąbrowska A. (1978), *Działalność w zakresie poprawności językowej we Wrocławiu*, „Poradnik Językowy”, nr 7–8, s. 359–364.
- Dąbrowska A. (1990), *Z badań nad świadomością językową mieszkańców Wrocławia (w świetle materiałów Telefonicznej Poradni Językowej)*, [w:] *Polszczyzna mówiona Wrocławia*, cz. 1, red. F. Nieckuła, Wrocław, s. 77–83.
- Kołodziejek E. (2007), *Po co społeczeństwu językoznawcy? Uwagi o zadaniach współczesnej normatywistyki*, „Poradnik Językowy”, nr 2, s. 3–11.
- Markowski A. (2004), *Językoznawstwo normatywne dziś i jutro: zadania, szanse, zagrożenia*, „Postscriptum”, nr 1–2 (48–49), s. 126–139.
- Markowski A. (red.) (2005), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa.
- Miodunka W.T. (2017), *O potrzebie opisu i kształtowania świadomości językowej współczesnych Polaków*, „Język Polski”, nr 3, s. 5–18.
- Nowakowska A. (1999), *Stan świadomości normatywno-stylistycznej wrocławian na podstawie telefonów do poradni językowej*, [w:] *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, red. J. Miodek, Wrocław, s. 86–91.
- Poprawa M. (1999), *Pragmatyczny, społeczny i kulturowy wymiar pytań do internetowej poradni językowej*, [w:] *Dobra rada nie zawada; rady, porady, poradniki w języku, literaturze i kulturze*, red. W. Żarski, B. Staniów, Wrocław, s. 105–122.
- Rada Języka Polskiego, 2005, wyniki badania CBOS na zlecenie RJP opublikowane w: Panel dyskusyjny *O świadomości językowej współczesnych Polaków*, [w:] *Polska polityka językowa w Unii Europejskiej*, red. J. Warchała, D. Krzyżyk, Katowice 2008, s. 234–241.

Language awareness of a Radio Wrocław listener

Summary

The article analyses the questions directed by the listeners of Radio Wrocław to the persons running the programme *Na końcu języka — On the tip of the tongue* (until 2016 entitled *Język polski — Polish language*). The author, who answers the questions that trouble the listeners, collected them and analysed them. The aim of this paper is to present the questions asked by the listeners of Radio Wrocław, grouping them according to the language subsystems and trying to address the question of motivation of the individuals asking them. The material is consisted of questions asked over the last few years, out of which the most interesting or characteristic ones were selected. The results of the analysis show that the main difficulty for those asking the questions is morphology and semantics, but rarely syntax. The author presents the probable causes of linguistic problems of the listeners in the conclusions.

Keywords: language awareness, language counselling, linguistic correctness, Radio Wrocław